

Sylwia Gawrońska*

Polska fala emigracji poakcesyjnej jako jeden ze skutków wstąpienia do Unii Europejskiej

Od setek tysięcy lat rodzaj ludzki wędruje po całym świecie uciekając przed zagrożeniami bądź poszukując rozwiązania swoich problemów, niezależnie od tego, czy stanowiłby je teren obfitujący w pożywienie i miejsca schronienia, czy taki, gdzie możliwości własnego rozwoju są dużo większe i łatwiejsze do osiągnięcia niż w miejscowości czy kraju urodzenia. Ludzkość poszukiwała nowych terytoriów do życia od zarania swego istnienia. Nie bez przyczyny najstarsze ślady osadnictwa znajdują się w okolicach rzek, ze względu na obecność tam żyznych gleb ułatwiających hodowlę roślin uprawnych oraz obecność wody pitnej. Najbardziej znane skupiska ludności z czasów starożytnych to przede wszystkim Mezopotamia zamieszкана przez kilka ludów, z których bodaj najbardziej znanymi są Sumerowie, twórcy pierwszego rodzaju pisma i najstarszego dzieła literackiego „Eposu o Gilgameszu”. Migrujący pracownicy stawiali się jedną z podstaw budowy kolejnych europejskich imperiów, od greckiego i rzymskiego począwszy.

Początkowo wspomniane wyżej przemieszczenia ludzi miały dosyć swobodny charakter a jedynymi powodami takich ruchów były poszukiwania źródeł żywności i odpowiedniego schronienia. Z

* Autorka jest doktorantką w Zakładzie Badań Kultury Europejskiej, Instytut Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki.

czasem ludziom zaczęły przyświecać również inne motywacje, z ekonomicznymi na czele. Współcześnie decyzje o zmianie miejsca zamieszkania cechuje także chęć poznawania nowych kultur i zwyczajów, a także zdobywania dodatkowej wiedzy naukowej. Owa tendencja sięga swymi korzeniami epoki Renesansu, kiedy to zdolni i odpowiednio posażni młodzi chłopcy wyjeżdżali kształcić się na zagranicznych uniwersytetach.

Ostatnie lata zaowocowały w tej mierze wieloma przemianami odczuwalnymi również w skali polskiej. Przemieszczenia ludności, w dalszej części niniejszego artykułu określane mianem migracji lub emigracji, towarzyszyły zmianom na płaszczyźnie społecznej, politycznej oraz ekonomicznej kraju. W ciągu minionej dekady takim bezprecedensowym wydarzeniem w historii Polski było wejście do struktur Unii Europejskiej. Akcesja ta przyniosła wiele wymiernych korzyści dla państwa polskiego oraz jego obywateli. Swoboda przemieszczania się po większości europejskich krajów jest jedną z najcenniejszych zdobyczy procesu integracji a równocześnie ułatwia odnalezienie drogi do wspólnego porozumienia, co do uniwersalnych dla Europejczyków wartości.

1. Definicje i kategoryzacje pojęć

Rozważając tematykę związaną z polskimi emigrantami po akcesji kraju do Unii Europejskiej w pierwszym rządzie należy odpowiedzieć na pytanie, co rozumiemy pod pojęciem migracji oraz pokrewnych – emigracji i imigracji? Istnieje wiele definicji tych zjawisk, są one ponadto przedmiotem badań kilku dyscyplin naukowych, takich jak socjologia czy przede wszystkim demografia.

Zwrot migracja swój źródłosłów wywodzi od łacińskiego „migratio” oznaczającego przemieszczenie, przeniesienie. Zjawisko to, zgodnie z definicją zawartą w polskiej Encyklopedii Socjologii, ma charakter względnie trwały i zachodzi w ramach określonej przestrzeni¹. Według Andrzeja Saksona, migracją nazywa się trwałe lub czasowe opuszczenie miejsca stałego pobytu, skutkujące przemieszczeniem się w inne miejsce². Ta definicja również nie jest jednoznaczna, podobnie jak w powyższej brak w niej kryteriów pozwalających w sposób zdecydowany i ostateczny odróżnić migracje od innych ruchów ludności, jakkolwiek w życiu codziennym ta różnica jest wyczuwana intuicyjnie. Z kolei według językoznawcy Ewy Rzetelskiej-Feleszko za migrację uznać należy wędrowki dużych grup, do których zalicza się etnosy, plemiona czy narody oraz wyznawców religii, z siedliska dotychczasowego w inne, czasami bardzo odległe rejony³. Zatem, jeśli zastosujemy takie kryteria dla Polaków migrujących do krajów Unii Europejskiej po wejściu do jej struktur, okazać by się mogło, iż nie mieszczą się w tej kategorii migrantów, ze względu na podejmowanie decyzji o wyjeździe we własnym zakresie, bez nacisku ze strony społeczności, w której żyją. Z drugiej strony, gdy ujmemy emigrantów w ogólne ramy, jako część narodu polskiego, będą doskonałym przykładem potwierdzającym słuszność wymienionej definicji. Tadeusz Krupiński proponuje inne, oparte na przesłankach biologicznych, ujęcie zagadnienia,

¹ H. Kubiak, K. Slany, „Migracje” hasło w: *Encyklopedia socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999 s. 243.

² A. Sakson, *Migracje w XX wieku*, <http://jazon.hist.uj.edu.pl/zjazd/materialy/sakson.pdf>.

mówiąc, iż za migrację należy uznać przestrzenne przemieszczenie ludności, które skutkuje zmianą puli genowej w populacji zamieszkującej dane terytorium⁴. Idąc tym tropem, polskich emigrantów poakcesyjnych nie należałoby klasyfikować do grupy migrantów, ze względu na brak lub też duże ograniczenie owej wymiany genetycznej. Trudno zatem uznać tę koncepcję za wystarczającą, ze względu na ograniczenia jakie stawia.

Przez szereg lat próbowano ustalić pewne cezury czasowe, które byłyby pomocne w kategoryzacji ruchów ludnościowych, przykładowo w 1919 roku The British Council of Trade uznało, iż mianem migrantów można określić osoby, które przynajmniej rok przebywały w jednym kraju i planują w kolejnym pozostać tak samo długo⁵. Współcześnie kwestia braku jednej, spójnej definicji nastęrcza zasadniczych trudności związanych przykładowo z prowadzeniem statystyk i badań dotyczących przepływów ludności. Problematyczne jest także ustalenie, w jakich przedziałach czasowych winno zachodzić owo przemieszczenie się członków społeczności, aby mogło zostać uznane za migrację. Znaczącą próbę ustalenia definicji pojęć związanych z ruchami migracyjnymi podjęły instytucje Unii Europejskiej, wydając w 2007 roku rozporządzenie 862/2007. Dokument ten dotyczył statystyk ruchów ludnościowych i stwierdzał, iż emigracją nazywa się takie działanie, które skutkuje zmianą miejsca zamieszkania obywatela jednego z państw członkowskich na inne na okres przynajmniej dwunastu miesięcy lub taki, co do którego prze-

³ Za: E. Rzetelska-Feleszko, *Językoznawstwo wobec problematyki migracji*, w: A. Fyrdal, W. Wysoczański (red.) *Migracje: dzieje, typologie, definicje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006, s. 79.

⁴ Za: T. Krupiński, *Migracje w ujęciu antropologicznym*, w: tamże, s. 109.

widuje się, iż tyle wyniesie. Analogicznie, imigracją określa się działanie, w wyniku którego osoba ustanawia nowe miejsce swojego zamieszkania na terytorium jednego z państw członkowskich UE na czas co najmniej dwunastu miesięcy lub gdy przewiduje się, że będzie on tyle wynosić, będąc uprzednio rezydentem innego państwa członkowskiego lub państwa trzeciego⁶.

Chociaż w sferze samej definicji migracji nadal istnieją spory, bodaj najszerszą jest ta autorstwa Krystyny Słany oparta na wnioskach Hansa Joachima Hoffmana-Nowotnego kwalifikująca do migracji zmiany miejsca zamieszkania, terytorium, otoczenia społecznego i kulturowego a także przenosiny do innej społeczności⁷.

Kwestia klasyfikacji przyczyn bądź typów migracji nie jest tak problematyczna jak samo sformułowanie ogólnej definicji migracji. Najprostszą dywersyfikację ruchów ludności stanowi podział ze względu na długość wyjazdu, na migracje czasowe i stałe. Pierwszy typ dzieli się na kilka rodzajów: wahadłowe oraz okresowe, w ramach których wyróżnia się także wyjazdy sezonowe. Pierwsze z nich dotyczą sytuacji związanych z cyklicznym poruszaniem się między miejscem stałego zamieszkania a miejscem pracy bądź też nauki, zakładają jednak zawsze powrót po zakończeniu narzuconych obowiązków. Przykładem tego typu ruchów mogą być zjazdy studentów studiów zaocznych na uczelni oddalonej od miejsca ich stałego za-

⁵ *Encyklopedia socjologii*, dz. cyt., s. 245.

⁶ Na podstawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z 11.07.2007 nr 862/2007 *W sprawie statystyk Wspólnoty z zakresu migracji i ochrony międzynarodowej oraz uchylające rozporządzenie Rady (EWG) nr 311/76 w sprawie zestawienia statystyk dotyczących pracowników cudzoziemców*, dostępnego na stronie <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2007:199:0023:0029:PL:PDF>.

⁷ A. Walaszek, *Migracje Europejczyków 1650-1914*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 21.

mieszkania. Zgodnie z rekomendacjami Unii Europejskiej oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych, za migracje okresowe uznaje się przebywanie poza granicami krócej niż dwanaście miesięcy⁸. Wśród nich znajdują się wyjazdy sezonowe, przykładowo uczniów i studentów w okresie wakacyjnym lub pracowników wykonujących określone zadania tylko przez część roku, na przykład w gospodarstwach rolnych. Nie nazywa się zazwyczaj migracją wyjazdu wakacyjnego nawet, jeśli trwa on stosunkowo długo, jakkolwiek ze względu na pewne cechy mógłby zostać zaliczony do kategorii migracji czasowych, okresowych.

Kolejne rozróżnienie, które w zasadzie nie powoduje trudności klasyfikacyjnych to podział na migracje zewnętrzne i wewnętrzne. Do wewnętrznych zalicza się wszelkiego rodzaju przemieszczenia, które zachodzą w ramach jednego organizmu państwowego, zewnętrzne zaś dotyczą wyjazdów poza granicę państwową. Do niedawna podział ten był jasny, jednakowoż rodzi się wątpliwość czy w obecnej Unii Europejskiej, gdzie na mocy porozumienia Schengen stopniowo zanikają granice międzypaństwowe, można nadal mówić o migracjach zewnętrznych. Kwestia ta przestaje być problematyczna, jeśli pod uwagę weźmie się nie fizyczną obecność granic w postaci szlabanów posterunków kontrolnych, ale ustalony zakres terytorialny oraz suwerenność państwową.

Inna klasyfikacja dzieli wyjazdy ze względu na ich przyczynę. Podstawową kategorią w tym przypadku jest dobrowolność decyzji o opuszczeniu miejsca zamieszkania. Do decyzji wymuszonych zali-

⁸ B. Kłos, *Migracje zarobkowe Polaków do krajów Unii Europejskiej*, w: „Infos” Biuro Analiz Sejmowych, 2/2006, dostępne na stronie

czyć można przede wszystkim takie, które wiążą się z naciskami politycznymi oraz przemianami związanymi z konfliktami, czyli wszelkiego typu deportacje, repatriacje czy uchodźstwo. Wśród pierwszych do największych należą masowe przesiedlenia na Syberię w czasach zaborów państwa polskiego czy też przesiedlenia w czasie wojen światowych. W mieszczących się w drugiej kategorii z pewnością należy wyróżnić akcję repatriacyjną „Wisła” realizowaną w 1947 roku na ziemiach powojennej Polski, na skutek której miejsce zamieszkania zmieniło ponad sto czterdzieści tysięcy mieszkańców z terenów obecnej Ukrainy i Białorusi. Kwestia uchodźstwa zaś jest zawsze obecna w czasach konfliktów zbrojnych, największe przemieszczenia migrantów obecnie mają miejsce w zapalnych punktach Afryki oraz Azji. Szczególnym typem migracji wymuszonych są te, które zachodzą w czasie pokoju, ale są wynikiem prześladowań na tle religijnym, rasowym lub światopoglądowym. Do tego typu przemieszczeń zaliczyć można wyjazdy Polaków pochodzenia żydowskiego w 1968 roku a współcześnie przykładowo ucieczki wyznawców ruchu Falun Gong z Chińskiej Republiki Ludowej. Inne rodzaje wyjazdów, które również mieszczą się w kategorii niedobrowolnych to migracje pozorne, wynikające nie z rzeczywistej zmiany miejsca osiedlenia, ale z przesunięcia granic administracyjnych czy też w wyniku procesu wcielenia mniejszych miejscowości do obszaru sąsiadujących z nimi większych.

Do decyzji, które trudno jednoznacznie zaklasyfikować należą te związane z chęcią poprawy statusu ekonomicznego. W większości wypadków jest to decyzja samodzielna, wynikająca tylko i wyłącznie

nie z woli migrantów polepszenia swojej sytuacji materialnej, jednak może się łączyć z wymienionymi wyżej przyczynami, jak prześladowania skutkujące na przykład niemożnością znalezienia zatrudnienia lub też utratą dotychczasowego miejsca pracy. Do decyzji samodzielnych z pewnością należą te związane z migracją poakcesyjną, natomiast do wymuszonych oprócz wspomnianych w kontekście prześladowań także fala polskiej migracji w latach osiemdziesiątych XX wieku związana z ruchem „Solidarności”.

Podobnie można postrzegać decyzje o wyjazdach w celach edukacyjnych, które mogą także wiązać się z aktualną sytuacją polityczną lub wolną wolą wyjeżdżającego. Dlatego też, każdy przypadek migracji należałoby rozpatrywać w określonym kontekście, opierając się na informacjach zebranych bezpośrednio u źródła, co nie zawsze jest możliwe. Natomiast oficjalne dane statystyczne nie zawsze dają pełen obraz.

Wszelkie dane dotyczące przepływów ludnościowych klasyfikują migrantów przede wszystkim osadzając ich w dwóch kategoriach - emigrantów oraz imigrantów. Do pierwszych zaliczyć należy wszystkie osoby, które opuściły granice państwa, lub określone granice administracyjne, jeśli mowa jest o migracjach wewnętrznych, natomiast imigrantami określa się ludność napływową, która wcześniej nie zamieszkiwała danego obszaru. Odrębną kategorię stanowią tak zwani reemigranci, osoby, które powracają do dawnego miejsca zamieszkania po dłuższej nieobecności.

2. Zarys historii polskich migracji

O migracjach w pełnym znaczeniu tego słowa na ziemiach polskich możemy mówić dopiero w okresie rozbiorów. W tymże czasie ruchy ludnościowe nabrały ukierunkowania, zostały ustrukturalizowane. Ważnym aspektem były narodziny i umocnienie polskiej świadomości narodowej, co wpisywało się zresztą w ogólny nurt panujący w Europie po Rewolucji Francuskiej. Konieczność opuszczenia ziemi ojczyznej zaczęła być postrzegana w innym świetle, nie tylko pod kątem utraty rodziny czy domostwa, ale także zerwania czy osłabienia więzi ze swoim krajem pochodzenia, jego dorobkiem kulturowym i społecznym.

Polacy opuszczali ojczyznę początkowo z przyczyn głównie politycznych. Ogromne niegdyś państwo nie istniało, zaś jego obszary włączono pod panowanie trzech zaborców – Rosji, Austro-Węgier i Prus. Polacy, poczutyjacy rozbiory za zaprzeczenie najważniejszych wartości narodowych, chętnie organizowali różnego rodzaju nielegalne związki mające na celu zerwanie z aktualnym stanem rzeczy. W rezultacie historia Polski okresu rozbiorów pełna jest przykładów niepodległościowych zrywów o większym i mniejszym znaczeniu, których naturalną konsekwencją były liczne i dotkliwe represje ze strony władz zaborczych.

Nie bez znaczenia dla rozmiarów emigracji pozostawał również fakt, że możliwość migracji była prawnie ograniczona wśród najbiedniejszych a zarazem i najliczniejszych warstw społecznych, czyli chłopstwa. Najwcześniej, już w 1807 roku w zaborze pruskim zniesiono poddaństwo chłopów, w cztery lata później wydano edykt

umożliwiający im nabywanie ziemi na własność⁹. W zaborze austriackim przeprowadzono podobne reformy w roku 1848, w rosyjskim zaś uwłaszczenia dokonano w 1861 roku¹⁰. Dzięki tym udogodnieniom nie tylko wzrosła mobilność ludności wewnątrz poszczególnych zaborów, ale także liczba osób opuszczających tereny ojczyste i udających się do innych państw europejskich a także amerykańskich.

Wiek XIX to także okres wielkiego rozwoju przemysłowego a co za tym idzie wzrostu liczby mieszkańców miast, w tym napływających z obszarów wiejskich. Na obszarze Królestwa Polskiego liczba ludności obszarów miejskich w ciągu zaledwie dwudziestu pięciu lat wzrosła o 95 %¹¹. Oczywiście, nie wszyscy migranci osiedlali się na stałe w wybranym miejscu, nierzadko wędrowali kilka razy zmieniając miejsce zamieszkania zanim znaleźli odpowiadające im warunki do życia i utrzymania.

Istotną rolę w ruchach ludności na terenach ziem polskich odegrali także przybysze, pochodzący nie tylko z krajów zaborczych, ale także tych z polskich ziem, które aktualnie znajdowały się pod panowaniem innego władcy. Byli to głównie chłopci i drobni rzemieślnicy, niewielką grupę stanowili przedsiębiorcy, bankierzy, finansisci czy kadra techniczna. W drugiej połowie XIX wieku zaś do wymienionych grup napływowych dołączyli Żydzi litewscy i rosyjscy uciekający przed prześladowaniami w swojej ojczyźnie. Pierwsze poważne próby zniszczenia tożsamości narodowej w społeczności

⁹ W. Czaplński, *Zarys dziejów Polski do roku 1864*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1986, s. 434.

¹⁰ I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Spoleczeństwo polskie od X do XX wieku*, Wydawnictwo „Książka i Wiedza” 1999, s. 432.

żydowskiej podjęła caryca Rosji Katarzyna Wielka już w XVIII wieku, jednak dopiero w kolejnym stuleciu stały się one na tyle dotkliwe, że zmusiły duże grupy Żydów do wyjazdów za granicę. Odrębną grupą byli urzędnicy cudzoziemscy, którzy na ziemiach polskich pełnili specyficzną rolę jako propagatorzy polityki zaborców. Ich liczbę szacuje się na od dwustu pięćdziesięciu do trzystu pięćdziesięciu tysięcy¹².

Kolejne lata niosły ze sobą przemiany polityczne i społeczne, co odbijało się z kolei na ruchach migracyjnych. W okresie I wojny światowej w latach 1914-1918 w wojskach państw zaborczych zginęło i zaginęło szacunkowo około pięciuset trzydziestu tysięcy żołnierzy polskich, na przymusowe roboty na terenach niemieckich wywieziono około siedmiuset tysięcy ludzi¹³. Okres między 1929 a 1933 rokiem to czas, kiedy nastąpił światowy kryzys gospodarczy. Z tego powodu emigranci i imigranci, którzy mieli taką możliwość porzucali dotychczasowe miejsca zamieszkania w poszukiwaniu zatrudnienia. Taka sytuacja miała miejsce również na ziemiach polskich. Nie bez znaczenia pozostawał jednoczesny przyrost naturalny, gdy w ciągu siedemnastu lat międzywojnia ludność Polski wzrosła z 27 do 35 milionów, co odbiło się również na zwiększeniu liczby bezrobotnych. Jednak w latach przedwojennych około miliona Polaków wyjechało na stałe poza granice państwa.

Okres II wojny światowej był o wiele bardziej wyniszczający dla państwa polskiego niż poprzedni konflikt zbrojny. Bezpośrednio po zakończeniu działań zbrojnych szacowano, że śmierć poniosło

¹¹ Tamże, s. 433.

¹² Tamże, s. 437.

około sześciu milionów Polaków, w tym zaledwie około dziesięciu procent na polach walki. Niemal doszczętnie wymordowana została ludność żydowska, a liczbę deportowanych szacuje się nawet na dwa miliony.

Narzucone reformy i plany odbudowy kraju w latach powojennych spowodowały stosunkowo szybki wzrost gospodarczy i ponowny przyrost liczby ludności miejskiej, co jednocześnie owocowało odpływem mieszkańców wsi. Specyficzny system władzy nie pozostawał bez znaczenia, możliwości wyjazdu poza granice były bardzo ograniczone. Migracje międzynarodowe praktycznie ustały, kraj opuściła niewielka liczba ludności. Pod koniec lat '60 XX wieku ponownie doszły do głosu idee antyżydowskie, co spowodowało wzrost wyjazdów wśród osób prześladowanych za swoje pochodzenie. Dopiero przełom lat '80 i '90 spowodował, że znaczna liczba Polaków ponownie opuściła granice ojczyzny, kierując się do państw lepiej rozwiniętych, najczęściej do Niemiec, głównie w celach zarobkowych. W latach 1980-1987 wyjechało siedemdziesiąt tysięcy specjalistów i naukowców, w ciągu lat '80 w sumie opuściło kraj ponad dwa miliony osób. Zaczęło wówczas funkcjonować pojęcie „drenażu mózgów” obrazujące problem emigracji wysoko wykwalifikowanych pracowników i absolwentów oraz jej wpływ na polski rynek pracy¹⁴.

Jesień narodów 1989 roku zapoczątkowała w Polsce szereg zmian politycznych a za nimi społecznych i gospodarczych. Reformy przełomu dekad lat '80 i '90 przyniosły zmianę ustroju i systemu

¹³ A. Czubiński, *Historia Polski*, s. 74.

gospodarczego z socjalistycznego państwa opiekuńczego w kapitalistyczne i wolnorynkowe. Wielu bezrobotnych, nie dostrzegając lub nie mając innych perspektyw, po raz kolejny wyruszyło za granicę. W porównaniu z poprzednią falą emigrantów, spadał udział procentowy w niej osób z wykształceniem wyższym, z 10 % w 1988 roku do nieco ponad 7% w 1989, a więc zaledwie rok później, aż do 1,6% w 1996. Zjawisko to, opozycyjne do wcześniej zaobserwowanego, nazwano „odwrotnym drenażem mózgów.”¹⁵

Dane Narodowego Spisu Powszechnego przeprowadzonego w 2002 roku w relatywnie przejrzysty sposób wskazują, jak kształtowała się migracja polska po 1988 roku. W chwili jego przeprowadzenia, za granicą dłużej niż dwa miesiące przebywało siedemset osiemdziesiąt sześć tysięcy osób, prawie o dwieście siedemdziesiąt tysięcy więcej niż w roku 1988. Zdecydowana większość, bo 80 % emigrantów za granicą przebywało dłużej niż rok. Co ciekawe, wzrósł znacząco odsetek migrujących kobiet, z 42% emigrantów w 1988 do niemal 54% w 2002 roku¹⁶. Zgodnie ze spisem, najwięcej Polaków – emigrantów czasowych przebywało w Niemczech, USA i Kanadzie, odpowiednio 37,4%, 20,1%, 3,7%¹⁷.

3. Migracje w okresie okolo- i poakcesyjnym

Przeprowadzone na początku lat '90 reformy pozwoliły Polsce na ubieganie się o możliwość dołączenia do struktur Wspólnoty

¹⁴ R. Nowak-Lewandowska, *Migracje Polaków w dobie rozszerzenia Unii Europejskiej*, <http://mikro.univ.szczecin.pl/bp/pdf/16/3.pdf>.

¹⁵ Tamże

¹⁶ K. Słany, *Emigracje zagraniczne z Polski w świetle Narodowego spisu Powszechnego 2002*, w: E. Nowicka, B. Cieslińska, (red.) *Wędrowcy i migranci*, Nomos, Kraków 2005, s. 148-149.

Europejskiej. Już w 1988 roku nawiązano stosunki dyplomatyczne z Europejską Wspólnotą Gospodarczą co zaowocowało podpisaniem w roku następnym umowy o współpracy gospodarczej i handlowej. W maju 1990 roku Polska złożyła oficjalny wniosek o stowarzyszenie ze Wspólnotami Europejskimi, jednocześnie korzystając z pomocy w ramach programu PHARE. Wszystkie te działania miały na celu jak najszybsze umożliwienie wejścia do struktur wspólnotowych państwa polskiego.

W ciągu kilkunastu lat od przełomu 1989 roku do akcesji do struktur UE w 2004 roku doszło do fundamentalnych zmian. Otwarcie granic i wprowadzenie wolnego rynku dało szansę na rozwój tysiącom Polaków. Jednocześnie umożliwiono szersze niż dotychczas korzystanie z możliwości nauki za granicą, co wpłynęło stymulująco na młode osoby. Coraz łatwiej było także wyjechać w celach zarobkowych, ale oficjalnie i zgodnie z kwalifikacjami.

Biorąc pod uwagę przyszłe możliwości, próbowano oszacować wpływ akcesji na liczbę wyjazdów z Polski.

Jak wynika z przedstawionych obliczeń nie spodziewano się tak dużej popularności Wielkiej Brytanii i Irlandii, które zdeklasowały faworyta prognoz – Niemcy. Czas pokazał, iż nawet najbardziej wnikliwe przewidywania nie były w stanie określić kierunków spodziewanej migracji, jej wielkości i związanych z nią problemów oraz korzyści. Stąd też tak duże zdziwienie mediów i społeczeństwa wobec lawinowo rosnącej liczby emigrantów.

¹⁷ Tamże, s. 152.

Tabela nr 1 Przepuszczalna wielkość emigracji z Polski do piętnastu krajów „starej Unii Europejskiej” po akcesji w 2004 roku (w tysiącach osób)

Kraj docelowy	Wersja pierwsza	Wersja druga	Wersja trzecia
Niemcy	410	276	195
Francja	134	77	43
Austria	123	61	23
Belgia	106	48	14
Holandia	104	48	15
Szwecja	102	46	12
Włochy	93	52	27
Wielka Brytania	91	50	25
Finlandia	90	38	6
Dania	85	42	16
Hiszpania	45	14	-
Irlandia	44	5	-
Luksemburg	34	15	-
Grecja	12	-	-
Portugalia	-	-	-

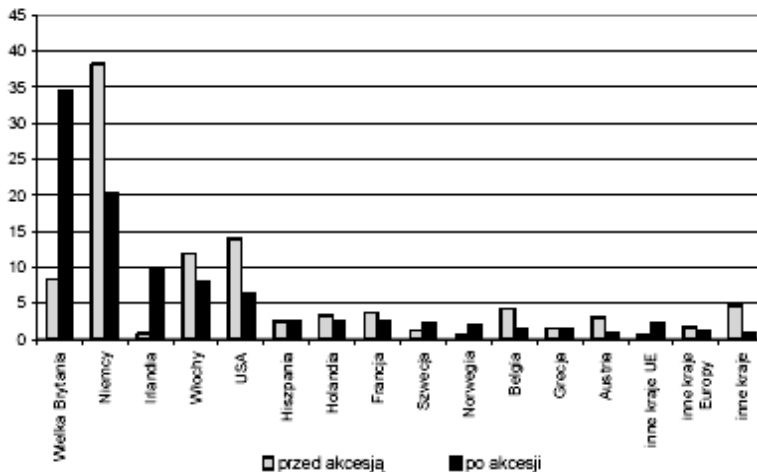
R. Nowak-Lewandowska, „Migracje Polaków w dobie rozszerzenia Unii Europejskiej”, <http://mikro.univ.szczecin.pl/bp/pdf/16/3.pdf>

Główne kierunki nowej emigracji prowadziły do tych państw Europy, które zdołały stosunkowo szybko otworzyć całkowicie swoje granice dla pracowników zagranicznych. Jako pierwsze, bo już w chwili wejścia Polski do UE, uczyniły to tak zwane kraje starej Unii Europejskiej: Szwecja, Wielka Brytania i Irlandia a także dziewięć innych krajów przyjętych do Wspólnoty z dniem 1.05.2004 roku. Z kolei 1.05.2006 roku Grecja, Finlandia, Hiszpania i Portugalia, 21.07.2006 roku Włochy i 1.05.2007 roku Holandia również zniosły dotychczasowe ograniczenia w dostępie do ich rynków dla obywateli państw „nowej dziesiątki”¹⁸. Natomiast

¹⁸ Dostęp do unijnych rynków pracy, [http://www1.ukie.gov.pl/www/serce.nsf/\(\\$PrintView\)/1F778C726D52554BC1256E830059A232?Open](http://www1.ukie.gov.pl/www/serce.nsf/($PrintView)/1F778C726D52554BC1256E830059A232?Open).

1.07.2008 roku dostęp Polakom do swojego rynku pracy umożliwiła również Francja.

Wykres nr 1. Liczba Polaków migrujących za granicę przed i po akcesji do UE (w %)



M. Okólski, I. Grabowska- Lusińska „Najnowsza emigracja z Polski. Raport OBM” dostępnego na stronie <http://www.migration-news.uw.edu.pl/BiuletynMigracyjny16.pdf>

Jak wynika z powyższego wykresu, największy przyływ polskich imigrantów po akcesji w 2004 roku „nowej dziesiątki” do struktur UE zanotowały Irlandia i Wielka Brytania. Popularnymi kierunkami, chociaż w mniejszym wymiarze, pozostały Niemcy oraz Włochy. Spadła także liczba chętnych do wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. Wynik ten zapewne wiąże się ze wzrostem migracji do krajów na Wyspach Brytyjskich, które oferowały lepsze warunki płacowe, łatwiejszy dostęp do swoich rynków pracy, uproszczone

formalności podczas przekraczaniu granic przy jednoczesnym podobieństwie wymaganych kwalifikacji, w tym znajomości języka.

4. Pozytywne i negatywne skutki emigracji poakcesyjnej

Tak duży ruch ludnościowy, jakim była i nadal jest emigracja poakcesyjna nie pozostaje bez wpływu na całokształt Polski. Komentatorzy tego zjawiska wskazują jego dobre i złe strony. Ciekawe jest to, że w początkowej fazie wyjazdów przeważały znacznie opinie pozytywne. Podkreślano szeroki wachlarz możliwości, jakie mieli migrujący, szanse, które mogli wykorzystać. Najistotniejszym walorem zarobkowania za granicą było zebranie nowych doświadczeń oraz podszkolenie języka obcego. Swoistym żartem było wskazywanie polskich specjalistów, jako czołowego towaru eksportowego do krajów UE.

Po pewnym czasie coraz bardziej wyraziste stały się opinie krytyczne. Przestrzegano przed zbyt dużym ubytkiem pracowników o dobrych kwalifikacjach, dostrzegano problemy Polaków, którzy skuszeni wizją szybkiego zarobku wyjeżdżali bez znajomości języka, realiów życia i rynku pracy, często na miejscu wegetując wykonując najgorzej płatne zajęcie, lub zbierając pieniądze na bilet powrotny. Zwrócono uwagę na nielegalnie działające agencje pośrednictwa pracy, które oferowały fikcyjne zatrudnienie w zamian za relatywnie duże opłaty, aby wkrótce potem zniknąć pozostawiając Polaków samym sobie w obcym kraju. Coraz więcej w mediach pojawiała się doniesień o problemach, jakim muszą stawiać czoła rodziny emigrantów, zarówno w Polsce jak i poza jej granicami.

Rozpatrując problem znaczącego odpływu Polaków z kraju, szczególnie osób młodych, warto się zastanowić nad dobrymi stronami tego zjawiska. Przede wszystkim, dla samych migrantów pobyt za granicą jest cennym doświadczeniem życiowym. Zyskują szansę dodatkowej nauki języków obcych, na przykład poprzez uczestnictwo w darmowych kursach oferowanych na miejscu, wypracowania nowych kontaktów w społeczeństwach międzynarodowych, poznania odmiennych kultur, ich tradycji, zwyczajów. Osoby studiujące powiększają zasób swojej wiedzy, korzystając ze źródeł często w kraju niedostępnych. Kontakt z innymi kulturami może również wpływać pozytywnie na rozpowszechnianie się idei tolerancji, pomaga konfrontować różne punkty widzenia, przełamywać stereotypy i uprzedzenia.

Nie do przecenienia jest również fakt kreowania przez nowych emigrantów wizerunku Polski i jej obywateli za granicą, do tej pory niezbyt pochlebnego i krzywdzącego. Polacy zaczęli być postrzegani, jako dobrzy i solidni fachowcy, zdeterminowani i ambitni. Poza tym, polscy pracownicy pomagają wypełniać luki w zatrudnieniu w różnych branżach. Wyjeżdżający zmniejszają także konkurencję na krajowym rynku pracy, co przy wejściu nań wyżu demograficznego jest bardzo istotne dla płynnego przepływu pracowników. Mniej obciążona jest polska służba zdrowia czy system ubezpieczeń społecznych.

O skali zarobków Polaków za granicą świadczy fakt, iż tylko w roku 2007 w wyniku transferów gotówkowych emigranci przesłali do kraju ponad cztery miliardy euro, czyli około piętnastu miliardów złotych. Dane te dotyczą tylko tej części pieniędzy, która dotarła do

Polski za pośrednictwem banków¹⁹. Tak duże ilości pieniędzy nie tylko zwiększają obrót towarowy i wskaźniki konsumpcji, ale także przyczyniają się do stopniowego wzrostu poziomu życia w kraju, gdyż korzystają z nich pozostający na miejscu krewni. Ocenia się, że tylko w Wielkiej Brytanii Polacy zagospodarowali co najmniej pół miliona wolnych miejsc pracy, dzięki czemu nie nastąpiło załamanie gospodarcze. Generalnie w każdym kraju przyjmującym polscy pracownicy są zatrudniani w sektorach, gdzie brakuje wykwalifikowanej siły roboczej. Ponadto, jako pracownicy efektywni, podejmujący wielokrotnie nowe wyzwania, chętnie pozostający po godzinach pracy, Polacy zdobywają uznanie zagranicznych pracodawców.

Mobilność Polaków wraz z wzrostem dochodów przyczyniła się szczególnie w pierwszym okresie wyjazdów do rozwoju usług transportowych, głównie w sektorze tanich linii lotniczych. Kwestia rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki w kontekście zagadnienia emigracji poakcesyjnej nie dotyczyła jedynie wyjeżdżających ludzi. Wraz z Polakami, poza granice naszego kraju zaczęły „wędrować” towary znanych polskich marek, w większości związanych z branżą spożywczą. Dzięki temu, rodzime produkty zaczęły zyskiwać na popularności w całej Unii, zaś w tych krajach, dokąd udało się najwięcej Polaków zaczęto zakładać sklepy z polską żywnością. W pierwszym półroczu 2004 r. wartość eksportu polskich towarów rolno-spożywczych wzrosła o jedną piątą, w tym w dwóch pierwszych miesiącach członkostwa w UE wartość eksportu była aż o 43% wyższa niż w tych samych miesiącach roku wcześniejszego. Wzrósł

¹⁹ *Emigranci przysłali do Polski 15 miliardów złotych*,
http://www.dziennik.pl/gospodarka/article104061/Emigranci_przyslali_do_Polski_15

także import, chociaż nie był to tak duży skok jak w przypadku eksportu. Szacuje się, iż w perspektywie kilku lat możliwy jest kolejny wzrost eksportu polskiej żywności do wartości około dziesięciu miliardów euro rocznie²⁰. Wzrosły także obroty handlowe ze wszystkimi krajami UE, na co wpływ miała nie tylko emigracja, ale i ułatwienia legislacyjne wynikające ze swobody przepływu towarów i usług na wspólnym rynku europejskim. Często pomijanym, ale także ważnym skutkiem emigracji jest wymiana kulturowa pomiędzy Polakami a mieszkańcami państw przyjmujących. Przebywanie na obszarze innego kraju siłą rzeczy motywuje migrantów do doskonalenia znajomości języka obcego oraz poznawania przynajmniej w stopniu minimalnym obyczajów i tradycji kształtujących wzajemne relacje w nowym społeczeństwie. Znajomość, choćby pobieżna, realiów życia w danym miejscu pozwala szybciej się w nim zaaklimatyzować oraz zjednać sobie życzliwość współmieszkańców. Ze względu na dużą liczbę Polaków przybywających do innych krajów zaczęto wydawać nowe czasopisma polskojęzyczne lub specjalne dodatki do prasy krajowej, w Irlandii działa polski telewizyjny program informacyjny, a w Internecie swoje usługi świadczą specjalne polskie stacje radiowe. Te działania mają na celu nie tylko zapewnienie emigrantom bieżących wiadomości z kraju ojczystego, ale również ułatwić orientację w informacjach dotyczących kraju przyjmującego.

miliardow_zlotych.html.

²⁰ *Wpływ integracji z UE na ceny żywności w Polsce*, http://www.agrobiznesklub.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=64&Itemid=45.

Pozytywny wpływ migrantów odnotowały także państwa przyjmujące. Oprócz wspomnianego wyżej napływu koniecznej siły roboczej, imigranci wpływają dodatnio na całość dochodów państwa, poprzez płacenie podatków i wydatki konsumpcyjne. Oprócz tego rosnąca ilość polskich firm za granicą poprawia wskaźniki przedsiębiorczości danych krajów, zapewniając również szansę na zatrudnienie kolejnych pracowników z Polski lub też stałych mieszkańców państwa. Napływ osób wykształconych i wysoko wykwalifikowanych wpływa mobilizująco na rynki pracy.

Irlandzki Minister do spraw Integracji Conor Lenihanen w wywiadzie udzielonym w lutym ubiegłego roku podkreślał pozytywne oddziaływanie Polaków na gospodarkę Szmaragdowej Wyspy. W związku z ich zaangażowaniem oraz planami pozostania co najmniej na kilka lat przewidywał wprowadzenie nowych udogodnień ułatwiających nie tylko polepszenie kontaktów z samymi Irlandczykami ale i ciągle dokształcanie się w swojej branży. Mowa tu głównie o poszerzeniu oferty kursów językowych oraz przekonaniu pracodawców do dofinansowywania tego rodzaju szkoleń²¹.

Emigracja, poza wszystkimi dodatnimi cechami, wiąże się z aspektami negatywnymi. Przede wszystkim następuje stały odpływ fachowej siły roboczej z kraju. Najbardziej odczuwalne było to w sektorze usług, zwłaszcza budowlanych, technicznych, gastronomicznych, informatycznych, transportowych oraz przemysłu spożywczego. Do tej chwili stosunkowo niewielki, ale powoli wyczuwalny staje się także odpływ pracowników sektora medycznego i

farmaceutycznego, szczególnie wśród pielęgniarek i anestezjologów. Im więcej specjalistów wyjeżdża, tym mniejsze dochody skarbu państwa, choćby z tytułu płaconych przez nich podatków. Według ankiety Departamentu Analiz i Prognoz Ministerstwa Gospodarki przeprowadzonej w pierwszej połowie 2006 roku w przypadku 17% ofert zatrudnienia nie zgłosił się żaden kandydat a w 60% firm oferujących wakat przeprowadzona rekrutacja nie skutkowała zatrudnieniem. O ile jednak odpływ fachowców można oceniać także w kategoriach pozytywnych, gdy nie tracą oni kontaktu z zawodem, to dodatkową kwestią pozostaje fakt „marnowania” wykształcenia lub zawodowych kwalifikacji poprzez podejmowanie zatrudnienia na stanowiskach niewymagających doświadczenia bądź absolutnie niezgodnych z nabytą wiedzą. Paweł Kaczmarczyk wyróżnił kilka pojęć dla określenia różnej skali odpływu pracowników wysoko wykwalifikowanych. Pierwsze z nich to tak zwana wymiana mózgow, mająca miejsce, gdy osoby wykształcone znajdują za granicą pracę zgodną z kierunkiem nauki i już nabytym doświadczeniem. W chwili, kiedy emigrujących i wykształconych jest wielu a krajowy rynek pracy nie jest w stanie sobie z tym odpływem poradzić, można mówić o drenażu mózgow (w kontekście kraju opuszczanego)²². Zjawisko to zaobserwowano po raz pierwszy w Polsce w okresie migracji końca lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Jeśli jednak wyjeżdżający zatrudniają się, mimo posiadanej i udokumentowanej

²¹ Wywiady Anny Paś z Ministrem ds. Integracji Conorem Lenihan T.D. *O Polakach, integracji i recepcie na „irlandzki cud nad Wisłą”*, dostępnego na stronie <http://www.fiannafail.ie/article.phpx?topic=272&id=8467&nav=Polski>.

²² P. Kaczmarczyk, J. Tyrowicz, *Migracje osób z wysokimi kwalifikacjami*, „Biuletyn Fundacji Inicjatyw Społecznych”, 3/2008, s. 4.

wiedzy, na stanowiskach niewymagającym żadnych kwalifikacji dochodzi do marnotrawienia mózgow.

Badania z września 2007 roku wskazują, iż w Irlandii i Wielkiej Brytanii odsetek osób z wykształceniem co najmniej średnim wśród przebywających tam Polaków wynosił 90%, z czego 22% stanowiły osoby z wykształceniem wyższym²³. Jeśli przełoży się te dane na ilość polskich emigrantów, łatwo dojść do wniosku, że poza granicami przebywa co najmniej kilkadziesiąt tysięcy osób o wysokich kwalifikacjach. Ze względu na różnorodność wykształcenia, nie w każdej grupie zawodowej taki odpływ jest odczuwalny, jakkolwiek niektórzy prognostycy przewidują, iż w niedługim czasie może znacznie wzrosnąć liczba emigrujących pracowników służby zdrowia, co oczywiście będzie miało przełożenie na braki kadrowe w placówkach leczniczych i opiekuńczych.

Ponadto, wielu emigrantów decyduje się za granicą na otwarcie własnej działalności gospodarczej, co także oddziałuje negatywnie na wskaźniki rozwoju gospodarczego w Polsce oraz na przychody do skarbu państwa. Tylko w Wielkiej Brytanii w 2007 roku Polacy założyli około czterdziestu tysięcy firm²⁴. Brak jest danych, ile z nich przetrwało co najmniej rok, niemniej taka ilość nowych podmiotów gospodarczych na polskim rynku mogłaby wpłynąć pozytywnie na jego rozwój oraz poprawić wskaźniki zatrudnienia.

Innym aspektem jest zmiana średniej wieku w kraju, gdyż zdecydowana większość emigrantów to osoby młode. Chociaż jedynie część deklaruje pozostanie na stałe za granicą, to przy obecnym

²³ Tamże, s. 7.

ujemnym przyroście naturalnym istnieje realne zagrożenie gwałtownego „zestarzenia się” polskiego społeczeństwa. Obecnie funkcjonujący system ubezpieczeń społecznych może okazać się niewydolny a dotychczasowe instytucje, w tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych, stanąć przed groźbą bankructwa. Już w tej chwili sytuacja na polskim rynku pracy prezentuje się w ten sposób, że wszyscy zatrudnieni utrzymują dwukrotnie większą liczbę osób niepracujących. Zmniejsza się liczba młodych pracujących, zaś ilość tych zależnych od świadczeń ZUSu i KRUSu nie zmalała znacząco w ciągu ostatnich kilku lat. Bezpośrednią przyczyną prawdopodobnych problemów jest przede wszystkim złe oszacowanie potencjalnej ilości emigrantów w stosunku do rzeczywistych wskaźników.

Innym czynnikiem wpływającym na polską strukturę demograficzną jest fakt, iż do chwili obecnej, z kraju wyjechało około miliona kobiet w wieku produkcyjnym, głównie pomiędzy 20 a 30 rokiem życia. Tak duży odpływ w relatywnie krótkim czasie nie tylko zakłóca bilans płci ogółu ludności, ale oddziałuje na te sektory gospodarki, gdzie większość zatrudnionych tradycyjnie rekrutuje się spośród płci pięknej, takie jak sektory usług opiekuńczo-wychowawczych²⁵. Na takich zmianach cierpią również rodziny a szczególnie dzieci. Dodatkowo, emigracja przyczynia się pośrednio do zwiększenia liczby rozwodów. Na podstawie dotychczasowych danych przewiduje się, że około jednej trzeciej związków, w których

²⁴ *Polacy wracają z Wypst a pozostający zakładają firmy*, <http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/1,33205,5180526.html>.

²⁵ A. Coyle, *Has Transition Left Women Behind? Polish Women's Labour Markets at 'Home' and 'Abroad'*, <http://www.developmentandtransition.net/index.cfm?module=ActiveWeb&page=WebPage&DocumentID=660>.

jeden z partnerów dłuższy czas przebywa poza krajem rozpadnie się²⁶. Jest to rezultat utrudnień wynikających ze zmiany otoczenia i poszerzania kręgu znajomości (w przypadku emigrujących) oraz problemów związanych z zastąpieniem kontaktów osobistych innymi formami porozumiewania się, takimi jak Internet, rozmowy telefoniczne, które nie zawsze są wystarczające do podtrzymania więzi międzyludzkich. Oprócz wymienionych problemów społecznych warto także zwrócić uwagę, że wyjeżdżający młodzi ludzie odkładają moment założenia rodziny na czas po powrocie, który czasem wydłuża się o wiele bardziej, niż zakładano na początku. Stąd też możliwy spadek dzietności rodzin oraz dalsze przesuwanie się w czasie decyzji o rodzicielstwie.

Stosunkowo nowym zjawiskiem jest tak zwane eurosieroctwo, czyli pozostawianie dzieci w kraju pod opieką krewnych, sąsiadów czy znajomych przez jednego lub oboje rodziców na czas ich emigracji za granicą. Częstym przypadkiem bywa także emigracja „alimentacyjna”, związana z unikaniem obowiązku alimentacyjnego wobec dzieci poprzez wyjazd za granicę. Poza skutkami społecznymi zwraca się uwagę na efekty ekonomiczne emigracji. Duże transfery pieniężne do Polski oddziałują także w sposób negatywny. Większość z tych pieniędzy jest wydawana na bieżącą konsumpcję, nie na inwestycje. Ciągły wzrost popytu skutkuje zwiększaniem cen na rynku, niewspółmiernym do wzrostu wynagrodzeń. A ponieważ podatki z zarobków odprowadzane są do skarbu państw przyjmujących, spadają przychody skarbu Polski. Trudności w znalezieniu

²⁶ *Emigracja rozbija polskie małżeństwa*,
http://www.dziennik.pl/wydarzenia/article103145/Emigracja_rozbija_polskie_malzen

wykwalfikowanej kadr pracowniczej odbijają się na wskaźnikach produkcji i usług. Szacuje się, że do roku 2025 zostanie zanotowany spadek wskaźnika PKB rządu 40% jego poziomu z roku 2005²⁷. Według raportu Ministerstwa Gospodarki najważniejsze negatywne ekonomiczne skutki emigracji dla Polski to spadek podaży pracy, obniżenie się atrakcyjności inwestycyjnej kraju, zagrożenie rentowności eksportu. Ponadto powracający po pewnym czasie do kraju muszą liczyć się z trudnościami w znalezieniu zatrudnienia lub prowadzeniu własnej działalności, szczególnie, jeśli za granicą zajmowali się taką sferą usług czy produkcji, która w Polsce nie ma racji bytu bądź jest ograniczona przez prawo.

Mówiąc o negatywnych stronach emigracji, należy także wspomnieć o jej oddziaływaniu na kraje przyjmujące. Dodatkowi mieszkańcy to nie tylko dodatkowi pracownicy, którzy mogą dopomóc w uporaniu się z niedostatkiem rąk do pracy. Z ich obecnością łączy się także większe obciążenie systemu opieki zdrowotnej oraz społecznej, w nieco mniejszym stopniu systemu edukacji. Ponadto podkreśla się, iż polscy pracownicy z jednej strony są bardziej wydajni, pracowici i uczciwi a z innej „psują” rynek pracy, gdyż godzą się na zatrudnienie za niższą stawkę, co zniekształca konkurencję. Tego rodzaju opinie można odnaleźć w niektórych zagranicznych mediach.

Przykładowo, niemiecki rynek pracy już w pierwszym roku po akcesji nowych państw odczuł problemy z nią związane. Media nagłaśniały sytuacje, gdy dochodziło do dumpingu płacowego, świadczenia usług jak na etacie oficjalnie pozostając samozatrudnio-

stwa.html.

nym fachowcem bądź też pracy nielegalnej. Oficjalne dane mówią, iż w 2003 roku zatrudniono w Niemczech dwa tysiące Polaków, podczas gdy w 2004 liczba ta kilkakrotnie wzrosła do ponad szesnastu tysięcy. Przypuszcza się, że w większości były to osoby, które wykorzystały moment akcesji do zalegalizowania dotychczasowej pracy „na czarno”²⁸. Zwraca się także uwagę, że nowi imigranci są lepiej wykształceni i wykwalifikowani niż napływający dotychczas, przez co mają większe szanse na znalezienie zatrudnienia, ograniczając tym samym możliwości samych Niemców posiadających mniejsze doświadczenie i wiedzę.

Prawdopodobnie negatywne podejście do przybyszów jest spowodowane dotychczasowymi kłopotami w Niemczech związanymi z imigrantami z Turcji, byłej Jugosławii oraz Grecji, którzy z trudem się asymilują, najczęściej pracują bez zezwolenia a jednocześnie wykorzystują system niemieckiej opieki społecznej. Z drugiej strony stają się często ofiarami rasistowskich ataków, szczególnie ze strony frakcji neonazistowskich. Obarcza się ich także odpowiedzialnością za kryzys ekonomiczny kraju i wzrost bezrobocia.

Z kolei w kontekście rynku brytyjskiego z raportu Izby Lordów wynika, że 83% Brytyjczyków uważa, że kraj przeżywa kryzys imigracyjny, zdanie to podziela 58% imigrantów. 84% obywateli Królestwa chciałoby powstrzymania imigracji, zaś 69% badanych uważa, że imigranci są lepiej traktowani²⁹. A zatem zdania o Polakach na

²⁷ *Kosztowny drenaż mózgow i fachowców*,
<http://www.kpp.org.pl/index.html?action=sai&ida=3679>.

²⁸ *Pozytywne skutki rozszerzenia Unii Europejskiej dla niemieckiej gospodarki*,
http://osw.waw.pl/files/rozszerzenie_dla_niemieckiej_gospodarki.pdf, s. 6.

²⁹ „Polska”: *Brytyjczycy nie chcą już imigrantów z Polski*,
<http://londyn.gazeta.pl/londyn/1,87920,5098589.html>.

Wypach są mocno zróżnicowane, co może mieć wpływ na kształtowanie się przyszłej polityki migracyjnej Wielkiej Brytanii a co za tym idzie zmienić podejście do polskich pracowników.

Analizując wszystkie skutki migracji nietrudno zauważyć brak jednej przeważającej opinii czy też jednoznacznej oceny zjawiska. Na polu opinii publicznej ścierają się poglądy zarówno zwolenników jak i przeciwników, nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach Unii Europejskiej. Trudno jest bowiem rzetelnie ocenić proces, który się nie zakończył i prawdopodobnie potrwa jeszcze co najmniej kilka lat. Niektóre przewidywania mówią o tym, że środek ciężkości emigracji z Polski w niedługim czasie przesunie się w stronę państw skandynawskich, w tym także i Norwegii, ze względu na ich relatywną bliskość, dostępność, dobrze wykształcone zaplecze socjalne i możliwość porozumiewania się w dwóch najbardziej popularnych językach obcych w Polsce – angielskim i niemieckim. Niedługo po akcesji pewna liczba Polaków skierowała się także na północ, jednak główny strumień wyjeżdżających za cel obierał zachodnią część kontynentu.

Wejście Polski w struktury wspólnotowe spowodowało wiele korzyści, z których bodaj najważniejszą stała się możliwość podniesienia poziomu wiedzy o naszym kraju wśród innych państw członkowskich. Fala nowej emigracji, która „zalała” głównie Wielką Brytanię i Irlandię nieomal natychmiast po akcesji, miała zatem nie tylko wymierny skutek ekonomiczny, łączący się z materialnymi korzyściami emigrantów. Stała się również jednym z instrumentów budujących wizerunek współczesnego Polaka w odniesieniu do innych narodowości. Przyczynili się do tego sami migranci, tworząc na

miejscu społeczności oparte na wspólnej więzi narodowej, wyraziste i dostrzegalne w masie przybyszów z wielu krajów świata. Ponadto, wykazali się wieloma zaletami, dotąd niedocenianymi lub nawet celowo pomijanymi w sferze publicznej. Emigracja udowodniła, że warto nie tylko Polaków zatrudniać, ale również poznawać ich bliżej, zaznajamiając się jednocześnie z jednym z istotnych składników europejskiej kultury, jakim jest nasz dorobek, tradycje i obyczaje.

Trudno w tej chwili jednoznacznie przewidzieć, jak będzie się kształtować dalsza współpraca z innymi narodami. Podstawową jej zasada winna być pamięć o już osiągniętych celach i korzyściach oraz o wspólnym dążeniu do zrealizowania w pełni europejskiego projektu wspólnotowego. Jedno, co z pewnością nie ulegnie zmianie, to już utrwalony wizerunek Polaka, już nie półdzikiego barbariusa, ale Europejczyka w każdym pozytywnym aspekcie tego słowa.

Z drugiej strony warto się zastanowić, czy to porozumienie, które do tej pory zostało wypracowane nie ulegnie zniszczeniu przez problemy na tle ekonomicznym związane z kryzysem gospodarczym w ostatnich miesiącach. W mediach wielokrotnie pojawiały się informacje o atakach wobec polskich pracowników, zwolnieniach w pierwszym rządzie imigrantów lub likwidacji całych zakładów pracy opierających swoją działalność głównie o pracowników napływowych. Konflikty na tym tle nie sprzyjają budowaniu poczucia wspólnoty ani też pogłębianiu współpracy. Przyszłość polskich emigrantów w innych krajach europejskich pozostaje zatem nadal pod znakiem zapytania.

Polska fala emigracji poakcesyjnej jako jeden ze skutków wstąpienia do Unii Europejskiej

Streszczenie

Od stuleci ludzie na całym świecie ludzie podejmują próby odmiany swojego życia poprzez zmianę miejsca zamieszkania. Te procesy migracyjne są zazwyczaj powiązane z innymi istotnymi wydarzeniami, takimi jak konflikty, kryzysy i tym podobne.

Akcesja Polski do struktur UE wywołała wiele różnorodnych przemian na gruncie politycznym, ekonomicznym i społecznym. Rosnąca liczba emigrantów z Polski w innych krajach Unii jest jednym z najbardziej widocznych efektów tego wydarzenia. Proces ten należy do najbardziej masowych migracji w polskiej historii, jednocześnie nigdy wcześniej nie odnotowano zjawiska tego typu w naszym kraju. Specjaliści wciąż nie potrafią jednoznacznie stwierdzić jak bardzo będzie się ono rozwijało i kiedy się zakończy.

Z perspektywy ostatnich kilku lat można jedynie wstępnie nakreślić jak bardzo migracja poakcesyjna wpłynęła na zmianę postrzegania innych narodów przez Polaków oraz Polaków przez inne narodowości. W opinii ogółu Polska i Polacy zdobyli uznanie i stali się częścią „europejskiej rodziny”. Trudności w oszacowaniu ostatecznych rezultatów zjawiska wynikają z faktu, iż owa migracja to wciąż płynny proces i trudno odgadnąć jak długo on potrwa.

Polish emigration as a result of accession to the EU

Abstract

During the centuries people from all over the world tried to change their life by changing their place of living. Those migration process are generally connected with other important events such as conflicts, crises etc.

Polish accession to the EU structure caused many different changes in political, economical and social ground. Growing number of emigrants from Poland to the other EU's countries is one of the most visible effects. These process is one of the most massive migrations during the Polish history but on the other hand such an event has never took place before. Specialists still can't estimate how it will develop and when it will become to decline. From those few years perspective it is only possible to outline how much „after accession migration” changed Polish point of view connected with perceiving other nations and point of view of other nations connected with Polish people. In general opinion, Poland and Polish people won recognition in European Union as a part of ‘European family’. Difficulties in estimating the final results coming from the fact that migration is still fluent process and it is hard to guess how long will it take